

"POLICJA DZIAŁA STANOWCZO W GŁĘBOKIM INTERESIE NAS WSZYSTKICH"

Powodem zakazu zgromadzeń są wyłącznie względy epidemiczne, policja działa adekwatnie – powiedział szef MSWiA Mariusz Kamiński. Minister podkreślił również, że władze muszą utrzymywać niektóre zakazy, "ale taki jest interes obywateli i takie są wymogi epidemiczne".

"Zdaję sobie doskonale sprawę, jak ważne jest dla obywateli prawo do gromadzenia się, swobodnego manifestowania swoich poglądów politycznych" – powiedział w niedzielę Kamiński pytany w TVP Info o interwencję policji wobec demonstrantów i zatrzymanie w Warszawie kandydata na prezydenta Pawła Tanajny. Kamiński dodał, że na całym świecie prowadzono daleko idące rygory związane z gromadzeniem się, żeby ograniczyć pandemię. "To nie jest wymysł polskiego rządu, te ograniczenia są wprowadzone w zdecydowanej większości państw europejskich i są utrzymywane" – powiedział.

Minister zapewnił, że "zakaz gromadzenia się w jednym miejscu wielkiej grupy osób jest spowodowany tylko i wyłącznie względami epidemicznymi". "Stanowczo chcę zaprotestować przeciwko formułowanym w przestrzeni publicznej przez niektórych polityków insynuacjom, że rząd walcząc z pandemią chce ograniczać w sposób trwały prawa obywatelskie. Tak nie jest. Zdajemy sobie doskonale sprawę z wagi, niemalże ze świętości tych spraw. Tylko i wyłącznie względy epidemiczne powodują, że te ograniczenia są wprowadzane" – deklarował. Powiedział, że rząd obserwuje trwającą w całej Europie dyskusję nad złagodzeniem rygorów i zastanawia się, jak zrobić to bezpiecznie.

"Dopóki te poluzowania nie nastąpią, musimy działać w sposób stanowczy, zdecydowany i adekwatny. Ja stanowczo protestuję przeciw oskarżeniom, że policja nadużywa siły, zachowuje się brutalnie. To kompletny nonsens. Policja działa stanowczo w głębokim interesie nas wszystkich" – przekonywał minister spraw wewnętrznych i administracji, zarazem koordynator służb specjalnych. "W żadnym wypadku policja nie przekroczyła swoich uprawnień, w żadnym wypadku nie nadużyła siły" – oświadczył.

Zgromadzenia mimo zakazów nazwał wyłamywaniem się z "pewnej solidarności społecznej" i przejawem nieodpowiedzialności, której skutkiem może być narażenie innych osób. Zaznaczył, że ustawa o zgromadzeniach zakazuje ich, jeżeli zgromadzenie powodowałoby zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Czytaj też: [Kamiński zapowiada podwyższenie kar za hejt na policjantów](#)

Odnosząc się do możliwości otwarcia granic, powiedział, że są one zamknięte do 13 czerwca, a w ruchu transgranicznym wprowadza się "zdroworozsądkowe poluzowania". "Na razie mamy do połowy czerwca zamknięte granice; co będzie dalej, zobaczymy. Miejmy nadzieję, że będziemy mogli

zastosować kolejne poluzowania, taka jest tendencja. Na szczęście ograniczamy w sposób wyraźny pandemię w naszym kraju" – powiedział. Zastrzegł, że polskie władze nie chcą dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń jak w np., Brazylii we Włoszech i Hiszpanii.

"Z wielką przykrością niektóre z tych zakazów musimy utrzymywać, ale taki jest interes obywateli i takie są wymogi epidemiczne" – zapewnił.